

# P R Z Y K O Ś C I E L E UNIWERSYTECKIM

PISMO WSPÓLNOTY PARAFIALNEJ POD WEZWANIEM  
NAJŚWIĘTSZEGO IMIENIA JEZUS WE WROCŁAWIU



Numer 3(37), Rok IX

Czerwiec 2011

## Wizytacja kanoniczna w naszej parafii



Sobór Watykański II ustanowił zasadę wizytacji kanonicznych, podczas których biskupi mają obowiązek co pięć lat odwiedzić podległe sobie parafie. Jest to okazja do osobistego spotkania z duszpasterzami, wspólnotami działającymi przy parafii, wiernymi, a także wglądu w sprawy administracyjno-gospodarcze.

W dniach 13-14 maja 2011 r. w parafii Najświętszego Imie-

nia Jezus we Wrocławiu odbyła się wizytacja kanoniczna, którą przeprowadził ks. bp Edward Janiak. Pierwszego dnia wizytacji Ksiądz Biskup podczas Mszy św. zapoznał się ze sprawozdaniem przedstawionym przez ks. prob. Piotra Niteckiego na temat życia religijnego w parafii oraz prac remontowo-konserwatorskich wykonanych w kościele Uniwersyteckim od ostatniej wizytacji kanonicznej, a także zadań, jakie czekają parafię w najbliższym czasie. Ksiądz Proboszcz przedstawił także charakterystykę socjologiczną społeczności lokalnej i trudności duszpasterskie, wynikające z pracy w naszym środowisku, przenikniętym wieloma patologiami i zagrożeniami społecznymi. Na zakończenie pierwszego dnia wizytacji ks. bp E. Janiak odprawił Mszę świętą i udzielił Sakramentu Bierzmowania grupie młodzieży z naszej parafii. Drugiego dnia wizytacji spotkał się z Radą Parafialną oraz  
**cd. na str. 2**

### Czemu służy wizytacja kanoniczna? Jaki jest jej cel?

Wizyta pasterska Biskupa przewidziana w prawie kanonicznym jest właściwie zakończeniem modlitewnym i podsumowaniem pracy duszpasterskiej w parafii za okres pięciu lat. W przygotowaniu dalszym obejmuje się spotkanie Biskupa wizytującego z księżmi pracującymi w dekanacie oraz uzgodnienie szczegółowego programu przebiegu spotkań z poszczególnymi grupami działającymi w parafiach. Natomiast przygotowanie bliższe obejmuje wizytację gospodarczą, katechetyczną

## Podsumowanie pracy duszpasterskiej w parafii

**Z księdzem biskupem Edwardem Janiakiem rozmawia Bożena Rojek**

oraz komisję wystroju wnętrza kościołów z uwzględnieniem stanu zachowania zabytków. Tę pracę wykonują delegaci Biskupa łącznie z Księdzem Dziekanem, który sprawdza prawidłowość dokumentacji prowadzonej w kancelarii parafialnej, obejmującej księgę chrztów, bierzmowania, małżeństw, zmarłych, chorych, I Komunii św., księgę zapowiedzi, ogłoszeń

parafialnych, dokumenty własności parafii, księgę inwentarzową i kronikę parafialną. Sprawdza się też, czy są złożone duplikaty ksiąg metrykalnych w archiwum diecezjalnym. Celem bezpośrednim obowiązku wizytacji w parafii jest szukanie nowych form duszpasterskich oraz modlitwa i łączność duchowa Biskupa z wiernymi.

**cd. na str. 2**

## Wizyta kanoniczna w naszej parafii

cd. ze str. 1

z przedstawicielami wszystkich działających wspólnot, których przedstawiciele zaprezentowali zakres swojej działalności, podzielili się doświadczeniami oraz przedstawili swoje propozycje do dalszej pracy.

Obok Rady Parafialnej przy parafii Najświętszego Imienia Jezus działa obecnie siedem wspólnot: Wspólnota Żywego Różańca, Stowarzyszenie Krwi Chrystusa, Liturgiczna Służba Ołtarza, schola „Maciejki”, Parafialny Zespół Caritas, Redakcja gazetki parafialnej „Przy Kościele Uniwersyteckim”, Chór „Marianum”. A także inicjatywy pozaparafialne, które cyklicznie organizują swoje spotkania w naszym kościele: schola Gregoriana Silesiensis, która odprawia w każdy czwartek o godz. 17.00 nieszpory po łacinie w rycie dominikańskim, oraz



foto. Bożena Rojek

Duszpasterstwo Ludzi Nauki, reaktywowane przez ks. prof. Piotra Niteckiego w 2004 r., które tworzy grupa nauczycieli akademickich, spotykająca się raz w miesiącu na wspólnej Eucharystii, po której odbywają się

dyskusje i prelekcje poruszające problemy religijno-moralne.

Żywy Różaniec to wspólnota ośmiu żeńskich i jednej męskiej żywych Róż, która oddaje cześć Matce Najświętszej. W Różach brakuje obecnie po kilka osób. Dlatego ważną sprawą dla wspólnoty Żywego Różańca jest za-

chęcanie parafian do włączenia się w tę formę modlitwy Kościoła, gdyż przynależność do tego apostołstwa modlitwy pomnaża ilość wyprasanych łask dla samych jej członków i dla innych osób potrzebujących.

Stowarzyszenie Krwi Chrystusa skupia wszystkich pragnących żyć duchowością Krwi Chrystusa, działa we

współpracy z Siostrami Adoratorkami Krwi Chrystusa. Obecnie do wspólnoty należą 23 osoby, które są podzielone na grupy, liczące po 7 osób (jedna jest niekompletna), bo tyle też jest tajemnic różańcowych do Krwi Chrystusa.

Ministranci, czyli Liturgiczna Służba Ołtarza skupia chłopców chętnych do posługi Bogu. Opiekunem grupy jest ks. Rafał Kupczak, a przewodniczącym Damian Chowański. Formacja ministrantów skupia obecnie 20 młodych, którzy nie tylko ofiarnie usprawniają liturgie nabożeństw, ale także organizują wy-

## Podsumowanie pracy duszpasterskiej w parafii

cd. ze str. 1

### Jaki przebieg miały te odwiedziny Biskupa w naszej parafii?

Wizytacja w parafii Najświętszego Imienia Jezus została przeprowadzona zgodnie z w/w zaleceniami. Dodatkowo w programie zostało wpisane spotkanie ze studentami – odbyła się wspólna tzw. majówka, natomiast w Duszpasterstwie Akademickim będę w październiku. Siostry zakonne pracujące i mieszkające na terenie parafii zostaną zaproszone w ramach dekanatu do katedry na wspólne nabożeństwo.

### Co zwróciło Księdza Biskupa szczególną uwagę w naszej wspólnocie parafialnej?

Po zakończonej wizytacji będzie przedłożony Księdzu Proboszczowi szczegółowy protokół z zaleceniami duszpasterskimi i gospodarczymi. Trudno więc, aby wcześniej z gazetki parafialnej duszpasterze dowiadywali się o wynikach tej wizytacji. Na to pytanie odpowie Pani Redaktor Ksiądz Proboszcz po otrzymaniu dokumentu z Kurii.

### Czym nasza wspólnota parafialna różni się od innych?

Parafia Wasza zbliżona jest do innych w centrum położonych wspólnot – to jest właśnie specyfiką, a dodatkowo „okresową” trudnością, jest remont dróg wokół kościoła, co jest bolączką wiernych i duszpasterzy.

### Jakie są największe kłopoty duszpasterskie i gospodarcze w naszej parafii, a co może nas cieszyć?

Jednym z najpoważniejszych problemów duszpasterskich jest stosunkowo niska frekwencja na Mszach św. niedzielnych; być może prace budowlane są tego przyczyną, ale i wielość kościołów blisko położonych nie sprzyja integracji z własną wspólnotą parafialną. Wśród wielu wyróżniających się pozytywnych aspektów działalności duszpasterskiej pragnę zauważyć aktywną Radę Parafialną oraz bardzo sprawnie działający Parafialny Zespół Caritas.

**Dziękuję za rozmowę.**

jazdy i okolicznościowe spotkania, sprzyjające zacieśnianiu więzi koleżeńskich.

Parafialny Zespół Caritas istnieje przy naszej parafii od 10 lat – szerzej można przeczytać o nim w artykule zamieszczonym na str. 4 i 5.

Gazetka parafialna „Przy Kościele Uniwersyteckim”, kwartalnik, wychodzący od grudnia 2003 r. Redaktorką naczelną jest Bożena Rojek, a skład redakcji liczy siedem osób, wraz z asystentem kościelnym, którym jest ks. Piotr Nitecki. Porusza tematy związane z życiem parafii oraz jej okolicą, zamieszcza najważniejsze ogłoszenia, prowadzi stronę dla dzieci, zachęcając najmłodszych do czytania pisma proponowanymi konkursami, krzyżówkami, ciekawostkami.

Chór „Marianum” pod batutą Marka Zborowskiego działa przy naszej parafii od września 1999 r. W swoim repertuarze ma utwory sakralne i świeckie wybitnych kompozytorów polskich i obcych z różnych epok. Chór zapewnia oprawę muzyczną Mszy św.,



uroczystości kościelnych, świąt państwowych i imprez charytatywnych. Obecnie do chóru należy 45 osób (30 kobiet, 15 mężczyzn). Zespół tworzą osoby legitymujące się wykształceniem muzycznym oraz wokalnemu muzycznym.

Schola „Maciejki” działa w naszej parafii już od 11 lat. Jej opiekunką jest Anna Zamiar. Obecnie schola liczy 25 dziewczynek i jest otwarta dla wszystkich chętnych amatorów śpiewania. Swoją działalnością wzbogaca liturgię nabożeństw, a także bierze

udział w konkursach m.in. w corocznym konkursie Cecyliada, organizuje dla uczestniczek spotkania okolicznościowe, wyjazdy.

Wspólnoty działające w naszej parafii są otwarte dla wszystkich, którzy widzą swoje miejsce przy Bogu, którzy pragną rozwijać się duchowo w wierze. Skupiają dzieci, młodzież oraz ludzi dojrzałych. Wszyscy mogą znaleźć miejsce dla siebie, zgodnie z powołaniem i charyzmatem, dla własnego duchowego rozwoju i dobra wszystkich parafian.

**Iwona Demczyszak**

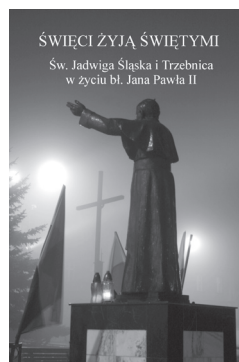
## Książka o związkach Jana Pawła II z Trzebnicą i św. Jadwigą

1 maja br. przeżyaliśmy beatyfikację Jana Pawła II. Wracamy wciąż pamięcią w naszych wspomnieniach do słów, gestów i wydarzeń związanych z osobą naszego Rodaka.

Jedną z pomocy może być książka autorstwa ks. Bogdan Giemzy SDS zatytułowana *Święci żyją świętymi. Św. Jadwiga Śląska i Trzebnica w życiu bł. Jana Pawła II*, która ukazuje związki bł. Jana Pawła II ze św. Jadwigą Śląską i jej sanktuarium w Trzebnicy k. Wrocławia.

Całość opracowania składa się z trzech części. Czytelnik znajdzie najpierw kalendarium pobytów Karola

Wojtyły jako arcybiskupa krakowskiego w Trzebnicy i wybór tekstów w postaci wpisów do książki pamiątkowej Sióstr Boromeuszek w Trzebnicy oraz wybór jego wypowiedzi, w których nawiązuje do św. Jadwigi Śląskiej. Ukazują one ponadczasową aktualność życia i przesłania Patronki dnia wyboru Jana Pawła II, który jak wiadomo miał miejsce 16 października 1978 r.,



gdy Kościół powszechny obchodzi liturgiczne wspomnienie św. Jadwigi Śląskiej. Część druga stanowi fotograficzną dokumentację z pobytów Księdza Arcybiskupa, a później kardynała Wojtyły w Trzebnicy oraz śladów upamiętniających jego osobę. Jako uzupełnienie zostały dołączone aneksy, które stanowią trzecią część opracowania. Ze względu na aktualność zostało w nich zamieszczone kazanie Sługi Bożego Prymasa Polski Stefana Wyszyńskiego, wygłoszone na uroczystościach milenijnych 16 października 1966 r. w Trzebnicy. Całość dopełniają Litania do św. Jadwigi Śląskiej i Litania do bł. Jana Pawła II oraz przepisy liturgiczne dotyczące naszego Wielkiego Papieża.

Książka jest do nabycia m.in. w bazylice w Trzebnicy.

## 10 lat istnienia parafialnego zespołu Caritas

Lubimy fajerwerki. Udziela się nam ich radosny nastrój. Lubimy też wielkie sprawy. Zwłaszcza gdy są mocno nagłośnione w telewizji. Bo i telewizję bardzo lubimy. Któż jej nie ogląda? A tam można usłyszeć o tylu szlachetnych akcjach, jak choćby o zbiórce pieniędzy przez *Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy* Jurka Owsiaka dla chorych dzieci. Kto o niej nie słyszał? Któż w niej nie uczestniczył? Z sondaży wynika, że nawet 89% ankietowanych wspiera to przedsięwzięcie. Bo dobrze jest sypnąć groszem, by potem - z czerwonym na piersi, rozpoznawalnym z daleka serduszkami i jakże budującą świadomością, że jest się „dobrym człowiekiem” – kroczyć przez życie. Przynajmniej przez najbliższy rok. A za rok znów będzie okazja, by wziąć

nie dali. Nie potrzebuje kilkunastogodzinnego programu telewizyjnego, by wśród dzikich wrzasków i jazgotu – jak to czyni choćby wspomniany Jurek Owsiak – pokazać światu, jacy to my, Polacy, jesteśmy (raz do roku) dobrzy i szczerzy. Działa bowiem w dyskretnej „ciszy”, realizując swoje powołanie do niesienia pomocy potrzebującym, zgodnie z ewangelicznym zaleceniem Jezusa *niech nie wie lewa twoja ręka, co czyni prawa (...), aby twoja jałmużna pozostała w ukryciu* (Mt 6, 3-4). Dlatego jej wolontariusze pozostają najczęściej nieznanymi. Nikt nie robi z nimi szumnych wywiadów, nie fotografuje ich. Czasem tylko ci, którzy uczestniczą w życiu Kościoła, widząc w każdą 4 niedzielę miesiąca, zaawansowane

proboszcz, ks. Piotr Nitecki. Przez wiele lat osobą scalającą wszystkie działania tej organizacji była prezes zespołu, Maria Czekańska. Na przestrzeni tych lat jego skład osobowy się zmieniał. Oprócz wspomnianej już pani Marii w zespole działały także: Zenobia Szirepanik, Krystyna Marcinkowska, Olga Chołuj, Jolanta Czapulak, Renata Kowalska, Maria Cwalina i Sylwester Wiechowski. Obecny stan to osiem pań, pracujących nieprzerwanie od wielu już lat: Teresa Smył, pełniąca funkcję prezesa, Kazimiera Siwoń, Anna Karnowska, Genowefa Porzeczek, Zofia Siwa, Elżbieta Oziembala, Władysława Zaremba i Anna Kuryk.

Początkowo podopiecznych Caritas było niewielu, do 30 rodzin. Z każ-

## Oddają serce i czas potrzebującym

udział w tej wielkiej sprawie. Warto przecież pomagać potrzebującym.

Czyżby? Dlaczego więc tak mało z nas wspiera inne szlachetne akcje, choćby te dziejące się za sprawą Caritas Polska, czyli chrześcijańskiej organizacji charytatywnej, o których z publicznej czy komercyjnej telewizji raczej nie dowiemy się niczego? A przecież jest to organizacja, która każdego dnia, w Polsce i na świecie, udziela pomocy materialnej i finansowej osobom bezrobotnym, bezdomnym, chorym, starszym, dzieciom z rodzin ubogich, a także imigrantom i uchodźcom. W swych szeregach gromadzi zaś całe rzesze ludzi o wielkiej wrażliwości, oddających swój czas i serce potrzebującym. Ma jednak tę „wadę”, że nie lubi rozgłosu i, niestety, nie odznacza swoich darczyńców zmysłnymi serduszkami, dzielącymi świat na „dobrych”, bo hojnych, i „złych”, bo nic



foto. ks. Piotr Mrzygłód

Podopieczni parafialnego zespołu Caritas

wiekim kobiety, stojące niczym jałmużniczki w drzwiach świątyni z puszkami w dłoniach, mówią o nich, że to „Panie z Caritasu”.

Taki zwarty zespół wolontariuszy, ofiarne pracujących na rzecz najbardziej potrzebujących, istnieje też przy naszej parafii. Ma swą siedzibę w budynku plebanii. Powołany został równo 10 lat temu, czyli w czerwcu 2001 r., przez ówczesnego proboszcza parafii, ks. Tadeusza Rusnaka. Od października 2003 r. parafialnej Caritas przewodniczy aktualny

dym rokiem liczba ta jednak rosła. W ciągu całego okresu istnienia zespołu objętych opieką socjalną było ok. 350 rodzin. W tej chwili jest ich prawie 100. Większość stanowią osoby starsze, renciści, samotni, chorzy, bezrobotni. Ok. 40% spośród nich to rodziny wielodzietne oraz matki samotnie wychowujące dzieci.

Caritas zaopatruje podopiecznych w podstawowe środki żywnościowe, służy też odzieżą, którą przynoszą nasi parafianie. Nie zapomina nigdy o dzieciach. Organizuje dla nich paczki mikołajkowe oraz z pomocą Caritas diecezjalnej corocznie wysyła 10-15 dzieci w wieku 7-14 lat na kolonie letnie. Do każdego dziecka Caritas dopłaca 50% ogólnego kosztu wypoczynku. Do niedawna pomagała też w wykupie leków. Jednak w ostatnim czasie musiała zaniechać tej formy pomocy ze względu na brak odpowiednich zasobów finansowych.

Pieniądze na zakupy pochodzą od naszych parafian, a także ze sprzedaży zniczy, świec, kart świątecznych. Od 2005 r. Caritas diecezjalna zaopatruje oddziały parafialne, także nasz, w żywność pochodzącą z Unii Europejskiej.

Niektóre z pań z parafialnej Caritas zajmują się tą działalnością charytatywną od samego początku jego istnienia. Dlaczego zdecydowały się podjąć pracę społeczną na rzecz innych kosztem prywatnego czasu? Jedną z nich jest Kazimiera Siwoń. *Wszystko zaczęło się od ówczesnego proboszcza, ks. Rusnaka – mówi – a także od mojej sąsiadki, Ma-*

*rii Czekańskiej, którzy zapalili mnie do tej formy działania.* Teresa Smył także pracuje w Caritas już 10 lat. Ceni sobie kontakt z ludźmi potrzebującymi. Uznała, że skoro ma czas, bo jest na emeryturze, to warto jego część przeznaczyć na pomoc innym. Wciągnęła się w tę pracę, bo odczuwa zadowolenie z tego, że jest ludziom potrzebna. Panią Annę do Caritas także przywiodło pragnienie niesienia dobra innym. *Praca ta daje mi radość i satysfakcję. Kiedyś ja sama potrzebowałam pomocy. I otrzymałam ją od dobrych ludzi. Teraz więc wszystko, co robię, traktuję jako formę spłacania tego zaciągniętego wówczas długu. Długu wdzięczności – wyznaje skromnie.*

Zofia służy potrzebującym od 8 lat. Bywa, że dzwonią do niej, by po prostu przysłała ich odwiedzić i chwilę porozmawiać. Więc idzie. I zawsze robi to chętnie, bo w tym także widzi przejaw pomocy drugiemu człowiekowi.

Władysława choć ma już 88 lat, ciągle jeszcze chce pomagać innym. I wciąż tryska energią i humorem! W Caritas działa już od 8 lat. Dobrze się

tu czuje. Z wieloma osobami nawiązała serdeczne relacje. I to właśnie ceni sobie najbardziej.

Anna Karnowska dojeżdża do nas z innej parafii. Co spowodowało, że chciała działać tu właśnie? „Przez przy-



Parafialny zespół Caritas

*padek” weszłam kiedyś do kościoła Uniwersyteckiego – snuje swą opowieść. I wtedy po Mszy zobaczyłam panią Marię Czekańską, która z wielkim przejęciem w głosie zachęcała do włączenia się w działalność zespołu Caritas. Usłyszałam wówczas w sercu wewnętrzny głos, który powiedział do mnie: „Przeostań już więcej myśleć o sobie, ale idź i pomagaj innym”. Tak się wtedy przejęłam jej apelem, że z miejsca postanowiłam do niej podejść i zgłosić się jako chętna do pracy wolontariuszka. I tak to już trwa 10 lat. Jestem sekretarzem, prowadzę kartoteki, przeprowadzam wywiady środowiskowe. Dzięki tej pracy, w której widziałam czasami ogromną ludzką biedę, choroby, samotność, zmieniłam swój pogląd na życie.*

Dlaczego w XXI wieku ludzie wciąż żyją w biedzie? Dlaczego mają kłopoty finansowe? *Wielu ma je niejako na „własne życzenie” – mówi Teresa. Niektórzy uważają, że np. za 800 zł nie opłaca się pracować, więc wolą biedować lub zdać się na pomoc innych. Często nie mają celu w życiu bądź świadomości, że moż-*

*na żyć inaczej, że samemu można poprawić sobie swój los.*

Czy Caritas dociera do wszystkich potrzebujących z naszej parafii? *Podjezwamy, że są osoby, które żyją w jeszcze większym ubóstwie niż ci, którym pomagamy, ale być może wstydzą się przyjść do nas i poprosić o pomoc – mówi Zofia. Dlatego serdecznie zachęcamy do zgłaszania nam osób, które takiej pomocy potrzebują. Postaramy się wówczas do nich dotrzeć i – jeśli trzeba – będziemy służyć stosowną pomocą.*

Jakie mają kłopoty? Co przysparza im najwięcej trudności? Okazuje się, że największą bolączką jest sprzedaż artykułów z ich stolika, jak świece czy znicze, bo ludzie wolą je nabywać w supermarketach. A przecież dochód ze sprzedaży mógłby zasilić budżet Caritas o dodatkowe, tak bardzo potrzebne środki. Mają też kłopoty z dowozem towaru, bo od kwietnia muszą odbierać go we własnym zakresie z centralnych magazynów diecezjalnej Caritas, co oznacza dodatkowy wydatek. Gdyby więc znalazł się ktoś, kto mógłby zaofiarować im duży samochód o ładowności przynajmniej 1,5 t lub sfinansować taki przewóz, byłaby to nieoceniona pomoc. Same też muszą dźwigać ciężkie pudła z towarami. Mile widziane byłoby zatem osoby służące pomocą przy ich rozładunku. One same nie skarżą się jednak na te trudności. Jakoś sobie radzą. Lecz czy muszą brać na swe barki aż tak wiele? I najważniejsze z pytań: kto kiedyś zajmie ich miejsce, kiedy zmęczone życiem nie będą już mogły dłużej innym pomagać? Albo gdy wśród nas zwyczajnie ich zabraknie?

**Bożena Rojek**

# Palestyna w czasach Jezusa (cz. 3)

## Ważniejsze święta

Żydowski kalendarz, obok cotygodniowego obchodu szabatu, wypełniały uroczystości, w czasie których świętowano najważniejsze wydarzenia z historii narodu wybranego. Niektóre z nich ustanawiało Prawo, inne zaś zostały dodane z biegiem czasu. Warto przyjrzeć się niektórym z nich. Żydzi obchodzili **szabat** jako święto wspólnoty rodzinnej i odpoczynku. W piątkowy wieczór wszystko musiało być gotowe: przygotowana żywność, oczyszczone i wypełnione oliwą lampy, rozniecony ogień, przygotowane naczynia. Obwieszczenie rozpoczęcia szabatu następowało przez trzykrotnie rozlegającą się dźwięk trąby. Używali jej kapłani w świątyni i pełniący służbę w synagodze, by oznajmić moment oddzielenia pomiędzy tym, co powszechne, a tym, co święte. Świętowanie szabatu rozpoczynano w domach od odmówienia modlitwy zwanej *Kiduszem* oraz spożycia szabatowej wieczerzy. Odmówienie

Poza szabatem Żydzi świętowali także inne uroczystości. Jezus, podobnie jak Jemu współcześni, pielgrzymował do Jerozolimy przypuszczalnie trzykrotnie w ciągu roku: na Święto Paschy, Namiotów i Tygodni. Do uczestnictwa w tych świętach zobowiązani byli wszyscy mężczyźni. Grupy pielgrzymów przybywały nie tylko z terenu Palestyny, ale także z Babilonii, a drogą lądową lub morską z Syrii, Azji Mniejszej i północnej Afryki. Żydzi z diaspory zwolnieni byli z obowiązku trzykrotnego w roku przybywania do Miasta Świętego. Wielu z nich uczestniczyło w pielgrzymce raz w życiu. Oczywistym jest jednak, że i Żydzi palestyńscy nie brali udziału zawsze we wszystkich trzech świętach. Jeśli przyjął, że podróż z północnej Galilei trwała siedem do ośmiu dni, a ktoś chciałby uczestniczyć we wszystkich trzech świętach, rezydując w Jerozolimie, zabraloby mu to minimum dziewięć tygodni. Był to zbyt długi czas, by pozostawić swe domostwo i pracę.

uczonych, do którego wydarzenia pierwotnie odnosił się termin *pesah*, nie zostały jeszcze zażegnane. Wiadomo, że trzeba go łączyć z wydarzeniami związanymi z wyjściem Izraelitów z Egiptu i uwolnieniem się spod panowania faraona. *Pesah* bowiem w języku hebrajskim oznacza „przejście”, i odsyła bądź do „przejścia” anioła śmierci wśród Egipcjan, bądź do cudownego przejścia członków narodu wybranego przez Morze Czerwone. To decydujące wydarzenie leży u podstaw państwowości późniejszego Izraela i Judy. Przebieg uroczystości paschalnych wyglądał następująco: ofiarowywano baranka paschalnego, skrapiano jego krwią odrzwia domów używając gałązek hizopu, mięso zaś spożywano, często w postawie stojącej, z kijem podróżnym w rękę, co symbolizować miało gotowość do drogi. Baranka wybierał zazwyczaj ojciec rodziny. Zwierzę musiało być doskonałe, bez skazy, gdyż tego wymagało Prawo. Podczas wieczornej uczyty paschalnej każdy z domowników miał ściśle określoną rolę. Najmłodszy z uczestników biesiady zadawał rytualne pytanie o znaczenie tak spożywanego posiłku. Odpowiedź ojca rodziny przybierała formę tzw. *haggady*, czyli opowiadania o historii święta. Aby przypomnieć gorzki los Izraelitów w Egipcie, spożywano mięso baranka z gorzkimi ziołami. Posiłkowi towarzyszył rytuał picia wina, przy czym trzeci kielich, zwany „kielichem błogosławieństwa”, miał najbardziej uroczysty charakter. Tuż po nim rozpoczynał się śpiew pieśni *Hallelu*.

Kolejnym świętem związanym z pielgrzymowaniem do Jerozolimy było **Święto Namiotów**. Uroczystości trwały siedem dni. Izraelici przybywający na święto winni mieszkać w namiotach na pamiątkę czterdziestoletniej wędrówki Żydów przez pustynię po opuszczeniu Egiptu. W czasach Jezusa mieszkańcy Jerozolimy stawia-

fot. ks. Piotr Mrzygłód



*Kiduszu* w piątkowy wieczór uważane było za wypełnienie przykazania bezpośrednio zapisanego w Torze: „Pamiętaj, abyś dzień święty święcił” (Wj 20, 8). Po zachodzie słońca w piątek należało powstrzymać się od pracy, zachowując obowiązek odpoczynku. Centralnym momentem szabatowego święta było uczestnictwo w zgromadzeniu synagogałym w sobotę.

Najchętniej Żydzi wybierali się w pielgrzymią podróż na przypadające 15 dnia miesiąca *nisan* **Święto Paschy** (*pesah*), upamiętniające cudowne uwolnienie narodu wybranego z Egiptu. Święto to zakorzenione było w uroczystościach rolników, którzy składając Bogu dziękczynienie za pierwsze zbiory, ofiarowywali Mu pierwociny trzód i praśne chleby. Spory wśród

li namioty na płaskich dachach swych domów, natomiast pielgrzymi poza murami miasta. Rabini nakazywali, by każdy dorosły Izraelita w pierwszy dzień święta wziął do ręki cztery rodzaje roślin i wykonał nimi rytuał kołysania. Wierni przynosili ze sobą bukiet złożony z gałęzi palmowych, wierzy, mirty i cedru. Znaczenie ceremonii roślin było symboliczne: przyniesione zbiory oznaczały najpierw płodność ziemi, wskazywały na zakończenie zbiorów i były jednocześnie formą modlitwy błagalnej o pomyślny klimat w roku, który miał się zacząć. Ze Świętem Namiotów wiąże się specyficzny obrzęd wody: kapłan czerpał wodę z sadzawki Siloe, zanośli ją na wewnętrzny dziedziniec świątyni i wylewał na ołtarz całopalenia. Na dziedzińcu świątynnym zapalano trzy wielkie świeczniki. Wszystkim udzielała się radosna atmosfera.

**Święto Tygodni**, o najmniejszym znaczeniu spośród świąt pielgrzymich, zwane jest także Pięćdziesiątnicą. Uroczystości związane były z przyniesieniem do świątyni dwóch chlebów, by wykonać nimi gest kołysania, oraz przedłożeniem pierwocin i złożeniem przepisanych prawem ofiar. Treść święta związana była ze wspomnieniem otrzymania przez Mojżesza dwóch tablic kamiennych z przykazaniem Dekalogu. Przesunięcie akcentu ze święta rolniczego na celebrację otrzymania Tory nastąpiło po niewoli babilońskiej.

Innym ważnym żydowskim świętem był **Dzień Pojednania**. Wówczas nad domami i ulicami, na placach i w synagogach, przy świątyni i wokół murów panowała cisza. Niemal jedy- nymi odgłosami przerywającymi ci-

szą tego dnia były wyznania grzechów oraz płacz pokuty. Niekiedy Dzień Pojednania nazywany był po prostu postem, gdyż obowiązuje wówczas całkowity zakaz spożywania wszelkich pokarmów oraz napojów. Już za czasów Jezusa Dzień Pojednania uważany był za najważniejsze ze świąt, gdyż – jak wiercono – w tym dniu Bóg przebacza ludziom ich grzechy i całkowicie oczyszcza ich dusze. Wielu Żydów decydowało się na spędzenie go w świątyni, gdzie odbywał się rytuał prześlągania

wienie się pełni księżyca. Trzydziestego dnia każdego miesiąca Wysoka Rada gromadziła się na dziedzińcu świątynnym, oczekując na pełnię; po uzyskaniu zgodnej opinii dwóch świadków, rozpoczynano celebrację święta.

Warto wspomnieć także o święcie **Chanuki**. Przez osiem dni powiększała się liczba świateł zdobiących świecznik. Nawiązywano w ten sposób do przekonania, iż dzięki Bożej interwencji, pomimo braku oliwy, udało się utrzymać światło przy powtórnym poświęceniu świątyni po powstaniu Machabeuszów (164 r. p.n.e.). Żydzi zapalali światła przed swymi domami; centralny świecznik stał w Miejscu Świętym przybytku. Świąteczna radość wyrażana była w ofiarach składanych w świątyni oraz w procesji, w której niesiono gałązki wierzb i palm. Procesji towarzyszył śpiew psalmów *Hallelu*.

Z niezwykle radością obchodzono **Święto Losów**, które nie miało charakteru ściśle religijnego. Był to raczej mini-karnawał, podczas którego radowano się z opieki Boga nad Jego ludem, okazanej przez wyzwolenie narodu od spisku Hamana, a wszystko to za sprawą dzielnej Estery. W tym dniu oddawano się lekturze Księgi Estery, której dokonywano ze specjalną intonacją. Oprócz popołudniowej uczty świątecznej, już w starożytności utarł się zwyczaj wysyłania krewnym i ubogim drobnych podarków. A rabini zezwalali nawet na użycie alkoholu do tego stopnia, aż łatwo będzie pomylić okrzyki „Przeklęty niech będzie Haman” i „Błogosławiony niech będzie Mardocheusz”.

Cdn.

ks. Mariusz Rosik



fot. ks. Piotr Mrzygłód

w Miejscu Najświętszym i skąd wypędzono na pustynię kozła obciążonego symbolicznie grzechami Izraela.

Uroczyste świętowanie także początek roku i comiesięczny nów księżyca. Na **Początek Roku** nad Jerozolimą rozbrzmiewał dźwięk rogów. Potężny głos budzić miał w sercach mieszkańców pragnienie uwielbienia Boga i przygotowywać ich na dzień sądu. W jesieni, już po żniwach, rozpoczął się handel zebranymi plonami; dla większości rodzin był więc to czas nowego roku ekonomicznego. Wieczorem w dzień **Nowiu Księżyca** w różnych punktach rozbłyskały światła, obwieszczające początek święta. Początkowo nów księżyca nie był wyznaczany w oparciu o kalkulacje astronomiczne, lecz na bazie świadectwa dwóch osób, potwierdzających poja-

# Rada Parafialna

Metropolita Wrocławski ks. abp Marian Gołębiewski podpisał w ostatnim czasie Dekret o ustanowieniu Rady Parafialnej przy naszej parafii, przedłużając w ten sposób tę formę działalności katolików świeckich na kolejną kadencję. W skład Rady Parafialnej weszli:

## Adam Badura

Żonaty, dwoje dzieci: syn Karol i córka Ewa, pracuje jako informatyk-programista. Do parafii należy od 3 lat. Zajmuje się administrowaniem naszej strony parafialnej.



## Iwona

### Demczyszak

Absolwentka Wydziału Nauk Historycznych i Pedagogicznych Uniwersytetu Wrocławskiego. Pracownik Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu. Mężatka, mama dwojga dzieci: Weroniki i Wiktora. W parafii od 32 lat.



## Anna

### Kramarczyk

Zamężna od 25 lat, ma dwie dorosłe córki: Katarzynę i Amelię. Ukończyła studia magisterskie na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu. Medycyna pracy to dział, którym się aktualnie zajmuje. Do parafii należy 30 lat. Związana ze wspólnotą Żywego Różańca, wspiera artykułami naszą gazetkę parafialną.



## Wiesław Kudłacik

Żonaty, ma syna Arkadiusza i dwie wnuczki. Od 16 lat pełni obowiązki kościelnego w naszym kościele. W parafii od ponad 30 lat. Należy do wspólnoty Żywego Różańca.



## Józef Kuroпка

Żonaty, dzieci: Piotr, Dorota i Aleksandra, troje wnuków. Pracownik naukowo-dydaktyczny Politechniki Wrocławskiej, do parafii należy od stycznia 1974 r., wspólnie z żoną wychowankowie Sługi Bożego ks. prałata Aleksandra Zienkiewicza.



## Stanisław

### Lewandowski

Żonaty, dwoje dzieci: syn Szymon i córka Zosia. Z wykształcenia technik elektromechanik urządzeń elektrycznych, pełni obowiązki lidera serwisu dużej międzynarodowej korporacji na południowo-zachodnią Polskę. Do parafii należy od 18 lat.



## Ryszard

### Migniewicz

Żonaty, dwoje dzieci: syn Sebastian i córka Izabela, z wykształcenia inżynier chemik. Prowadzi własną firmę zajmującą się konserwacją obiektów zabytkowych, do parafii należy od 25 lat.



## Zdzisław

### Przybyło

Żonaty, ma czworo dorosłych dzieci: księdza Łukasza, Julitę, Jana i Tomasza oraz pięcioro wnucząt. Z wykształcenia matematyk, pracuje etatowo w dziedzinie teleinformatycznej. W parafii od 1981 r. Od 1986 r. należy do wspólnoty Rodziny Serca Miłości Ukrzyżowanej.



## Bożena Rojek

Mężatka, dwoje dorosłych dzieci: syn Rafał i córka Marta. Absolwentka filologii rosyjskiej Uniwersytetu Wrocławskiego, pracuje jako sekretarka w oddziale międzynarodowej firmy, w parafii od 14 lat. Należy do wspólnoty Żywego Różańca, redaguje naszą gazetkę parafialną, publikuje w katolickim miesięczniku „Nowe Życie”.



## Teresa Smyl

Stanu wolnego, ukończyła studia wyższe, uzyskując zawód kartografa, obecnie na emeryturze. Do parafii należy od 55 lat. Od 2001 r. działa w parafialnym zespole Caritas, obecnie pełni obowiązki prezesa.



Na zwołanym w dniu 17 kwietnia posiedzeniu Rady Parafialnej, któremu przewodniczył ks. Piotr Nitecki, wybrano przewodniczącego Rady Parafialnej i sekretarza. Zostali nimi odpowiednio: Józef Kuroпка i Bożena Rojek.



# Znaki liturgiczne

## – milczenie w czasie liturgii

Milczenie w czasie liturgii ma pobudzić wiernych do aktywnego w niej uczestniczenia. Włączają się oni głębiej w ten sposób w przeżywaną tajemnicę. W świętym milczeniu w czasie liturgii uczestniczący może oddać się pogłębieniu tego, co pobudziło w nim słuchane Słowo Boże, wykonywane śpiewy, słyszane modlitwy oraz łączenie się z celebrującym kapłanem. Jego natura zależy od miejsca celebracji, w której się znajduje, bowiem stanowi jej integralną część. Szczególnego czasu milczenia wymaga misterium Eucharystii. Dokumenty Kościoła bardzo często przypominają o zachowaniu milczenia w czasie celebracji liturgicznych. W każdej z nich jest przewidziane miejsce na chwilę ciszy, która spełnia bardzo ważną rolę. Milczenie jest częścią akcji liturgicznej.

W czasie celebracji Eucharystii milczenie przewidziane jest w wielu miejscach:

a) Należy także zachowywać w stosownym czasie sakralne milczenie jako część akcji liturgicznej. Natura milczenia uzależniona jest od momentu Mszy, w którym ono występuje. I tak w czasie aktu pokuty i po we-



graf. Krystian Głoński

zwaniu do modlitwy każdy skupia się w sobie; po czytaniu lub po homilii uczestnicy krótko rozważają to, co usłyszeli; po Komunii zaś w sercu swoim wielbią Boga i modlą się.

b) Liturgia słowa winna być tak sprawowana, aby sprzyjała medytacji; trzeba więc starannie unikać wszelkiego pośpiechu, który by utrudniał skupienie. Dialog między Bogiem i ludźmi, odbywający się pod natchnieniem Ducha Świętego, wymaga krótkich chwil ciszy, dostosowanych do potrzeb zgromadzenia, aby wierni mogli przyjąć do serc słowo Boże i przygotować na nie odpowiedź przez modlitwę. Owe chwile ciszy w Liturgii Słowa można z pożytkiem zachować np. przed rozpoczęciem samej Liturgii Słowa, po pierwszym i drugim czytaniu, wreszcie po homilii.

c) W czasie modlitwy powszechnej zgromadzenie wyraża swe prośby albo w formie wspólnej prośby po intencjach, albo też modląc się w milczeniu.

d) Kapłan cichą modlitwą przygotowuje się do owocnego przyjęcia Ciała i Krwi Chrystusa. To samo czynią wierni modląc się w ciszy.

**ks. Rafał Kupczak**

### Chrzty

16.04.2011 Ewa HERBUT  
 17.04.2011 Stanisław Filip FILAROWSKI  
 17.04.2011 Agata Maria ZAWISTOWSKA  
 25.04.2011 Michał Wiktor SZUTY  
 25.04.2011 Amelia Daria SUDAK  
 25.04.2011 Natasza Laura WIŚNIEWSKA  
 25.04.2011 Lara Barbara PAWLIKOWSKA  
 25.04.2011 Patryk Piotr CYMERMAN  
 25.04.2011 Karol Witold STECKI  
 25.04.2011 Jan Grzegorz KRUPA  
 25.04.2011 Karolina Aleksandra ŁUKIESZ  
 25.04.2011 Mateusz Roman KRAKOWIAK  
 01.05.2011 Małgorzata Agnieszka MIKOŁAJCZYK  
 15.05.2011 Conrad Allan STANEK

### Śluby

30.04.2011 Rafał ZAWISTOWSKI i Agnieszka MACH  
 07.05.2011 Jacek Lech GUZEK i Aleksandra KANIA  
 14.05.2011 Łukasz KOLANEK i Sylwia GRYZ  
 14.05.2011 Adam KRZESIŃSKI i Anna SKIBNIEWSKA  
 21.05.2011 James HARVIE i Karolina ORDZIK  
 28.05.2011 Wojciech CHARYSZ i Kinga PRZANOWSKA  
 28.05.2011 Szymon PŁOŃSKI i Marta MARKOWSKA

### Pogrzeby

29.03.2011 Wanda ŁUKOWSKA, lat 89  
 02.04.2011 Stefan Zygmunt WARDEGA, lat 77  
 07.04.2011 Irma SZRANKIEWICZ, lat 93  
 13.04.2011 Jerzy Antoni BIELASIŃSKI, lat 53  
 20.04.2011 Wanda WOLAŃCZYK, lat 92  
 21.04.2011 Leokadia SZCZECIŃSKA, lat 74  
 21.04.2011 Tadeusz KWIATKOWSKI, lat 81  
 22.04.2011 Honorata KAMIŃSKA, lat 86  
 05.05.2011 Bronisława Kazimiera ŚWITALSKA, lat 70  
 06.05.2011 Janina CZAJKOWSKA, lat 84  
 07.05.2011 Kazimierz BEDNARSKI, lat 86  
 16.05.2011 Edward GAJZLER, lat 82



# Z życia naszej parafii



## Niezapomniany dzień I Komunii św.

8 maja w naszym kościele odbyła się uroczystość I Komunii św.. W tym dniu podczas Mszy św. po raz pierwszy do Stołu Eucharystycznego przystąpiło 11 dziewcząt i 12 chłopców. Eucharystię odprawił i Komunii dzieciom udzielił ks. prob. Piotr Nitecki. Była ona zwieńczeniem blisko rocznego przygotowania się dzieci, pod kierunkiem ks. Rafała Kupczaka, do jednego z najważniejszych wydarzeń w ich życiu, kiedy to Chrystus

po raz pierwszy zagościł w ich sercach.

Podczas kazania, które wygłosił Ksiądz Proboszcz, padło wiele ciepłych słów zarówno pod adresem dzieci, jak i ich rodziców, choć nie zabrakło też i napomnień. Zwracając się do dzieci, ks. P. Nitecki powiedział m.in., że ważne jest, by strzegły swojej wiary i przyjaźni z Chrystusem, pomimo wszelkich życiowych przeciwności. Rodzicom przypominał zaś o ich obowiązkach względem swych pociech, o wychowaniu w wierze i dawaniu przykładu własnym życiem.

Mnie, mamę pierwszokomunijnego dziecka, szczególnie wzruszyły słowa skierowane bezpośrednio do rodziców: *Spójrzcie dziś w oczy waszych dzieci, a zobaczycie w nich niebo...* Poszłam za radą Księdza Proboszcza

i rzeczywiście... w oczach mojej córki zobaczyłam odbicie czystej wiary i niezłomną radość z obcowania z Chrystusem. Teraz pozostaje nam wszystkim dbać, aby ten wielki dar został w tych dzieciach przez całe ich życie.

da, i księży proboszczowie sąsiadujących z nami parafii.

W słowie pasterskim skierowanym do młodych Biskup przestrzegł ich przed powszechną dziś laicyzacją, grożącą w konsekwencji odejściem od



foto. Konrad Skrzypiec, DS Studio

Dziom pierwszokomunijnym życzymy radości i pokoju serca, płynących z przyjaźni z Jezusem Eucharystycznym. Niech przyjmują Go do swego serca jak najczęściej.

*Agnieszka Kępowicz*

## Sakrament Bierzmowania

*Bądź pozdrowiony, Gościu nasz* – śpiewała radośnie nasza parafialna schola „Maciejki” na powitanie ks. bpa Edwarda Janiaka, który 13 maja przybył do nas na wieczorną Mszę św., aby tym samym rozpocząć wizytację kanoniczną, a jednocześnie udzielić Sakramentu Bierzmowania grupie 33 młodych osób z naszej parafii. W uroczystości wzięło udział wielu zaproszonych gości: m.in. dziekan Dekanatu Wrocław-Katedra, ks. Czesław Przera-

Boga. *Jeżeli człowiek się nie modli – mówił – powoli traci wiarę i schodzi na manowce życia. Trzeba więc dużo roztropności, by się w życiu nie pogubić.*

Na zakończenie uroczystości wdzięczna młodzież podziękowała najpierw Księdzu Biskupowi za dar udzielonego im Sakramentu, a następnie ks. Piotrowi Mrzygłodowi za prawie roczny trud przygotowywania.

## Rocznica I Komunii św.

15 maja przeżyaliśmy w naszym kościele rocznicę I Komunii św., w której wzięła udział grupa ponad 30 dzieci. Wszyscy uczestnicy tej pięknej uroczystości otrzymali na zakończenie Eucharystii pamiątkowe obrazki i książeczki z żywotami świętych.

*Bożena Rojek*

# Nasi milusińscy

W pewne czwartkowe popołudnie spotkaliśmy się z kilkorgiem dzieci, które właśnie kończyły Biały Tydzień, żeby opowiedziały nam o swojej I Komunii św. i o przygotowaniach do niej. Od Julianny dowiedzieliśmy się, że wcześniej, trzymając palec na ustach, jako znak, że jeszcze nie może przyjąć Komunii, lubiła podchodzić do balasek, by poczuć się bliżej Jezusa. Wiktoria wspominała natomiast, że na ten niezapomniany dzień czekała z wielkim utęsknieniem. Aby dobrze przygotować się do tego wydarzenia, dzieci uczęszczały na lekcje religii, uczestniczyły w niedzielnej Mszy św. i różnych nabożeństwach, uczyły się modlitw, chodziły na próby.

Kiedy nadeszła sobota – dzień pierwszej w życiu spowiedzi św. – dru-



munii św., która jest jakby przytuleniem nas przez samego Jezusa.

I wreszcie nadszedł długo wyczekiwany dzień I Komunii św. 8 maja,

nia. Ale były też bardzo szczęśliwe. Julianna powiedziała, że zależało jej, żeby cała uroczystość była piękna, żeby to był jej najwspanialszy dzień w życiu.

I taki właśnie był. Powiedziała też, że chce go zapamiętać na zawsze. Podobnie,

## Jak to jest przyjąć Jezusa?

gokłasiści przyszli do kościoła, aby wyznać swoje grzechy. Byli bardzo przejęci. Wiktoria wspomina, że czuła strach. Dlaczego? Pewnie każdy z was kiedyś narozrabiał i też bał się powiedzieć o tym mamie czy tacie. A w dniu spowiedzi św. trzeba przyznać się do swoich złych zachowań za pośrednictwem księ-



dzia samemu Panu Bogu. Nieraz pewnie rodzice bardzo się gniewali i byli zasmuceni waszym postępowaniem, ale gdy ich przeprosiliście, przebaczyli wam i przytulili bardzo mocno, bo was kochają. Po to właśnie jest spowiedź św., żeby powiedzieć, co nam się nie udało i dowiedzieć się, że Bóg nam to wybacza. A potem przystąpić do Ko-

w niedzielny poranek, 11 dziewczynek i 12 chłopców z naszej parafii zgromadziło się w kościele razem ze swoimi rodzicami i zaproszonymi gośćmi. Choć ranek był chłodny, gorące serduszka dzieci sprawiły, że nikomu nie było zimno. Uczestniczyły we Mszy św. ubrane w piękne liturgiczne stroje,

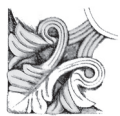
z uśmiechami na buziach. Najważniejszym jej momentem było oczywiście przystąpienie do Komunii św., bo – jak powiedział Bartek – dzieci były wtedy bardzo blisko Pana Jezusa. Wspominają, jak bardzo były przejęte, nawet troszkę się bały. Myślały, że pomylą się przy wychodzeniu z ławek albo zapomną tekstu, który miały do powiedze-

nia. Ale były też bardzo szczęśliwe. Julianna powiedziała, że zależało jej, żeby cała uroczystość była piękna, żeby to był jej najwspanialszy dzień w życiu.

Dzieci, oprócz prezentów, dostały też moc życzeń od swoich bliskich. Poza tradycyjnymi: zdrowia i tego, by się dobrze uczyły, pojawiły się i inne. Dominika zapamiętała, że życzone jej, żeby była dobra dla innych – Gosi, by zawsze chętnie chodziła na Mszę św. i często przystępowała do Komunii św.

Do tych życzeń dołączamy się i my. Kochane dzieci pierwszokomunijne, zapamiętajcie, że być szczęśliwym to znaczy być blisko Jezusa, postępować zgodnie z Jego wolą, często przyjmować Go do swego serca i czynić dobro, dzieląc się łaską bycia ukochanym dzieckiem Boga. Takiego właśnie szczęścia na każdy dzień życzy wam cała wspólnota parafialna.

**ks. Rafał Kupczak**  
**Agnieszka Kępowicz**



# Z życia naszej parafii



## Klerycy I roku MWSD

15 maja, w niedzielę Dobrego Pasterza, rozpoczynając w Kościele katolickim Tydzień Modlitw o powołania kapłańskie, gościliśmy w naszej parafii 11 kleryków I roku Seminarium Duchownego, wraz z ich ojcem duchownym ks. Waldemarem Kocendą.

Podczas kazania, które głosił ks. Waldemar, usłyszeliśmy m.in., że w życiu zdarza się nam czasem nabierać dystansu do tego, co powinno być fundamentem naszej wiary. *Niedziela Dobrego Pasterza jest dla nas czasem łaski, abyśmy otworzyli swe serce na obecność Chrystusa między nami i zobaczyli, że On naprawdę żyje* – nauczał kaznodzieja.

Na zakończenie pobytu w naszej parafii Goście z Seminarium spędzili czas w rodzinach, które zaprosiły ich na wspólny obiad.

## Msza św. prymicyjna

Na zaproszenie ks. prob. Piotra Niteckiego 25 maja 15 nowowyświęconych księży przybyło do naszego kościoła, aby odprawić Mszę św. prymicyjną. Eucharystii przewodniczył ks. Adam Kwśniewski, a kazanie wygłosił ks. Tomasz Winnicki. W nawiązaniu do Liturgii Sł-

wa mówił o tym, że wszyscy jesteście, a kapłani w szczególny sposób, lat o r o ś l a m i szczytu winnego, jakim jest Chrystus. Kaznodzieja użył bardzo obrazowej metafory, przyrównując człowieka do łódzki: bez podłączenia do prądu z zewnątrz – na pierwszy rzut oka – wygląda dobrze, ale... nie



for. Bożena Rojek

Homilię wieńczyła jakże wymowna modlitwa: *Oczy Chrystusowe – patrzcie na nas, byśmy nie zblądzi. Ramiona Chrystusowe – podnieście nas! Serce Chrystusowe – obdarz nas miłością, którą Ty nas umiłowałeś!*

Na zakończenie neoprezbiterzy udzielili błogosławieństwa prymicyjnego kapłanom naszej parafii i wiernym zgromadzonym na Eucharystii.

Dopełnieniem uroczystego charakteru Mszy św. był śpiew „Wrocławskich Madrygalistów”,

Chóru Kameralnego Politechniki Wrocławskiej.

## Promocja lektorów

28 maja ks. abp Marian Gołębiowski dokonał promocji nowych ceremoniarzy i lektorów dla naszej archidiecezji. Cieszymy się, że wśród nich byli także ministranci z naszej parafii. Lektorami promowani zostali: Piotr Brzezicki, Jarosław Chmura, Artur Chowański, Michał Duda i Kamil Głodek. Gratulujemy im tego wyróżnienia i życzymy, by owocowało ono w całym ich życiu.

**Bożena Rojek**  
**Agnieszka Kępowicz**



for. Agnieszka Kępowicz

działa, nie spełnia swojej funkcji. Dlatego też by nasze życie przynosiło dobre owoce, by miało sens, musimy pozostać w łączności z Jezusem.

## Przy Kościele Uniwersyteckim

Pismo wspólnoty parafialnej pod wezwaniem Najświętszego Imienia Jezus we Wrocławiu

### Redakcja

Bożena Rojek (redaktor naczelna)  
Alicja Chmura (redakcja dziecięca)  
Krystian Głoński  
Agnieszka Kępowicz  
ks. Piotr Nitecki (asystent kościelny)  
Sławomir Opasek  
Elżbieta Rulińska (redaktor techniczna)

### Adres

pl. Bpa Nankiera 16a  
50-140 Wrocław  
tel. 071 344 94 23  
E-mail: naszagazetka@op.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów i opracowań redakcyjnych.

[www.uniwersytecki.archidiecezja.wroc.pl](http://www.uniwersytecki.archidiecezja.wroc.pl)